

Sygn. akt VIII C 1264/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2019 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w K.

przeciwko M. D.

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 90 zł (dziewięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 1264/18

## UZASADNIENIE

W dniu 19 kwietnia 2018 roku powód (...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą w K., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko pozwanemu M. D. powództwo o zasądzenie kwoty 73,49 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powód podniósł, że strona pozwana zawarła z pierwotnym wierzycielem umowę o świadczenie usług rozliczanych w ramach konta abonenckiego nr (...)\_1. Pozwany nie wywiązał się z umowy i zaprzestał regulowania zobowiązań względem operatora, co skutkowało zawieszeniem świadczonych usług i naliczeniem pozwanemu kary umownej. Ponadto powód wskazał, że przedmiotową wierzytelność nabył od pierwotnego wierzyciela w drodze umowy cesji. Na dochodzoną kwotę składa się kara umowna z tytułu niedotrzymania terminu zwrotu sprzętu, której termin wymagalności przypada na 31 grudnia 2016 roku. **(pozew 4-6)**

W dniu 24 kwietnia 2018 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wydał w przedmiotowej sprawie nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym zasądził od pozwanego na rzecz powoda dochodzoną pozwem kwotę wraz z kosztami procesu. **(nakaz zapłaty k. 24)**

Nakaz ten pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, zaskarżył sprzeciwem w całości podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia, jego bezzasadności, braku istnienia zobowiązania z uwagi na zwrot sprzętu przez pozwanego oraz braku legitymacji czynnej powoda. **(nakaz zapłaty k. 17-20v.)**

W odpowiedzi na sprzeciw powód podtrzymał pozew w całości. W odpowiedzi na twierdzenia pozwanego odnośnie zwrotu urzędzenia wyjaśnił, że przedłożony do akt formularz zwrotu dotyczy innej umowy, zawartej przez pozwanego z firmą (...). **(odpowiedź na sprzeciw k. 28-33)**

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwany M. D. w dniu 5 stycznia 2009 roku zawarł z pierwotnym wierzycielem C. Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. umowę o abonament, której przedmiotem było świadczenie pakietu usług polegającego na dostarczaniu programów telewizyjnych. Stosownie do postanowień umowy pierwotny wierzyciel zobowiązał się świadczyć wybrane przez pozwanego usługi w ramach pakietu „prestizowy+”, zaś pozwany obowiązany był do terminowego uiszczania w okresach rozliczeniowych należności. Umowa została zawarta na okres 15 miesięcy, a w jej ramach wydano pozwanemu dekoder cyfrowy wraz z kartą abonencką. Składając podpis pod umową pozwany oświadczył, że otrzymał i zna treść regulaminu umowy o abonament stanowiącego integralną część umowy i zgadza się na włączenie jego do treści umowy. Regulamin, o którym mowa, w kształcie obowiązującym na datę zawarcia przedmiotowej umowy, nie został załączony do akt sprawy. **(umowa o abonament z załącznikami k. 37-39, okoliczności bezsporne)**

W dniu 11 grudnia 2016 roku pierwotny wierzyciel wystawił na pozwanego notę księgową nr (...) opiewającą na kwotę 100 zł z tytułu kary umownej z tytułu niedotrzymania terminu zwrotu sprzętu. Termin płatności kary przypadła na dzień 31 grudnia 2016 roku. **(kserokopia noty obciążeniowej k. 19v., okoliczności bezsporne)**

W dniu 28 grudnia 2017 roku następca prawny pierwotnego wierzyciela (...) Spółka Akcyjna w W. zawarł z (...) Niestandardyzowanym Sekurytyzacyjnym Funduszem Inwestycyjnym Zamkniętym z siedzibą w K. umowę sprzedaży wierzytelności m.in. wobec dłużnika M. D.. W wyciągu z listy dłużników, sporządzonym na podstawie bazy danych na płycie DVD/CD stanowiącej załącznik do umowy cesji, wskazano, że wysokość zobowiązania dłużnika wynosi łącznie 67,40 zł. **(umowa sprzedaży wierzytelności z załącznikami k. 14-13v., wyciąg z listy dłużników k. 22v., pismo k. 71, wyciąg z listy wierzytelności k. 72)**

Do dnia wyrokowania pozwany nie zapłacił powodowi kwoty dochodzonej przedmiotowym powództwem. **(okoliczność bezsporna)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy.

#### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo nie było zasadne i nie zasługiwało na uwzględnienie.

Rozważania w sprawie rozpocząć należy od oceny zarzutu braku legitymacji czynnej powoda, który to zarzut okazał się niezasadny. W ocenie Sądu zaoferowany przez stronę powodową materiał dowodowy jest wystarczający do wykazania, iż nabyła ona ze skutkiem prawnym wierzytelność wobec pozwanego wynikającą z umowy o abonament z dnia 5 stycznia 2009 roku. Powód złożył do akt sprawy umowę cesji wierzytelności wraz z załącznikami, w tym wyciąg z listy dłużników sporządzony na podstawie nośnika CD stanowiącego załącznik do umowy cesji. Przedłożona umowa sprzedaży wierzytelności została podpisana przez cedenta i cesjonariusza, przy czym powód wykazał – poprzez złożenie stosownych pełnomocnictw i odpisów z KRS – umocowanie osób podpisanych pod umową do jej zawarcia. Z kolei pod treścią przywołanego wyciągu widnieje adnotacja „potwierdzam zgodność niniejszych danych z danymi znajdującymi się na nośniku CD stanowiącym załącznik do umowy cesji z dnia 28.12.2017”, pod którą swój podpis złożył pełnomocnik powoda. Adnotację tę rozumieć należy w ten sposób, że pełnomocnik powoda sporządził wykaz wierzytelności w oparciu o źródłowy dokument, a więc wykaz wierzytelności sporządzony w formie elektronicznej (forma taka została dopuszczona przez strony umowy cesji). Złożenie wykazu w formie skróconej, tj. pozwalającej na weryfikację konkretnej wierzytelności (tu: przysługującej wobec pozwanego), nie umniejsza przy tym w żaden sposób jego mocy dowodowej. Nie może budzić wątpliwości, że na potrzeby przedmiotowego procesu koniecznym było jedynie wykazanie, iż umowa cesji przenosiła tą konkretną wierzytelność stanowiącą źródło żądania powoda.

W konsekwencji zbędnym było przedłożenie całości wykazu wierzytelności, zwłaszcza, że pozostałe wierzytelności musiałyby zostać zanonimizowane. Dodatkowo zaznaczenia wymaga, że w piśmie z dnia 19 grudnia 2018 roku (k. 71) pierwotny wierzyciel oświadczył, że powód na mocy umowy cesji z dnia 28 grudnia 2017 roku nabył wierzytelność względem M. D., składając przy tym wyciąg z listy wierzytelności stanowiących przedmiot cesji, w treści którego oznaczono wierzytelność względem pozwanego. Przedmiotowy wyciąg został podpisany przez uprawnioną osobę, na co wskazuje złożone przez pierwotnego wierzyciela pełnomocnictwo z dnia 21 lutego 2018 roku (k. 73). Kontynuując rozważania w powyższym zakresie podkreślenia wymaga także, iż wierzytelność objęta wykazem została w odpowiedni sposób oznaczona, co pozwala na jej pełną identyfikację. Godzi się przypomnieć, że zgodnie z dyspozycją art. 509 § 1 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią, chyba, że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Celem i skutkiem przelewu jest przejście wierzytelności na nabywcę. Jest to jedynie zmiana podmiotowa stosunku zobowiązaniowego. W wyniku przelewu przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, który zostaje wyłączony ze stosunku zobowiązaniowego, jaki go wiązał z dłużnikiem. Wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu, wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami. Wyjaśnić wreszcie należy, że ewentualny brak zawiadomienia dłużnika o dokonanej cesji w żaden sposób nie wpływa na jej skutki. Całość powyższych rozważań prowadzi do wniosku, iż strona powodowa wykazała swoją legitymację procesową. Złożone do akt dokumenty pozwalają jednoznacznie stwierdzić, iż przejście wierzytelności miało miejsce, wynika z nich bowiem kiedy i pomiędzy jakimi stronami doszło do zawarcia umowy przelewu wierzytelności, wobec kogo wierzytelność przysługiwała, jakie było źródło jej powstania oraz jaka była wysokość zadłużenia pozwanego w dacie nabycia wierzytelności przez powoda.

W ocenie Sądu powód nie zdołał natomiast wykazać zasadności dochodzonego w sprawie roszczenia, ponadto, biorąc pod uwagę materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, należy uznać, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu. W pierwszej kolejności podniesienia wymaga, że zgodnie z treścią przedłożonej do akt umowy o abonament, została ona zawarta na czas oznaczony – 15 miesięcy, który upływał w kwietniu 2010 roku. Jednocześnie powód nie załączył żadnego dokumentu, z treści którego można by wywieść wniosek, iż umowa mogła ulec automatycznemu przedłużeniu, czy to na dalszy czas oznaczony, czy też na czas nieoznaczony. Wprawdzie w poczet materiału dowodowego został złożony regulamin świadczenia usług, który w rozdziale III, pkt 10, stanowi, że umowę zawartą na czas oznaczony uważa się za przedłużoną na czas nieoznaczony, chyba, że abonent złożył stosowne oświadczenie o rezygnacji z korzystania usług operatora, rzecz jednak w tym, iż dokument ten wszedł w życie dopiero w dniu 1 kwietnia 2011 roku, a więc już po upływie 15-miesięcznego okresu obowiązywania umowy zawartej przez pozwanego. W konsekwencji nie sposób przyjąć, iż regulamin ten wiązał pozwanego. Implikacją powyższego musi być uznanie, że umowa łącząca pozwanego z pierwotnym wierzycielem uległa rozwiązaniu z upływem okresu, na jaki została zawarta, a więc w kwietniu 2010 roku. To zaś prowadzi do wniosku, iż roszczenie powoda jest przedawnione. Godzi się przypomnieć, że z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba, że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż od wejścia w życie ustawy nowelizującej Kodeks cywilny (ustawa z dnia 28 lipca 1990 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 55, poz. 321) do dnia 9 lipca 2018 roku (do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2018, poz. 1104), Sąd badał zarzut przedawnienia tylko wówczas, jeżeli został zgłoszony przez stronę. Od dnia 9 lipca 2018 roku wszedł w życie przepis art. 117 § 2<sup>1</sup> k.c., zgodnie z którym, po upływie terminu przedawnienia nie można domagać się zaspokojenia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi. Powyższe oznacza konieczność brania przez Sąd pod uwagę z urzędu przedawnienia roszczenia przy orzekaniu od dnia 9 lipca 2018 roku. Roszczenie dochodzone niniejszym powództwem bez wątpienia jest roszczeniem majątkowym przysługującym przeciwko konsumentowi, a zgodnie z zasadą ogólną z upływem trzech lat przedawniają się roszczenia – jak w przedmiotowej sprawie – związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, jako że pierwotny wierzyciel takową działalność niewątpliwie prowadził (art. 118 k.c.). W myśl art. 120 § 1 k.c. bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność

w najwcześniejszym możliwym terminie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2014 roku (III CSK 36/14, OSNC 2016/1/5), ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń jest zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela, co do przysługującego mu roszczenia. W tym zakresie rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. W orzecznictwie wskazuje się ponadto, że przepisy o przedawnieniu mają charakter stabilizujący stosunki prawne i gwarantują ich pewność. Ponieważ mają przy tym charakter *ius cogens*, przeto ich wykładnia powinna zmierzać do eliminowania czynnika subiektywnego oraz do skracania, a nie wydłużania czasu w wypadkach wątpliwych. Wierzyciel - samodzielnie i swobodnie decydując o wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia - mógłby wydłużać okres przedawnienia. Aby temu zapobiec, ustawodawca zdecydował się na swoiste „wymuszenie” rozpoczęcia biegu przedawnienia, termin przedawnienia każe bowiem liczyć od momentu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika w najwcześniejszym możliwym terminie (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 12 marca 2014 roku, I ACa 814/13, L.; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 8 marca 2012 roku, I ACa 154/12, L.). Bieg przedawnienia przerywa się m.in. przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) oraz przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której przysługuje (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo, przy czym w razie przerwania przedawnienia w sposób wskazany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., biegnie ono na nowo dopiero po zakończeniu postępowania (art. 124 k.c.). Bieg terminu przedawnienia ulega zawieszeniu w przypadkach wskazanych w art. 121 k.c.

Nie powielając ustaleń faktycznych, przypomnieć należy, że data wymagalności kary umownej za nieterminowy zwrot sprzętu została oznaczona na dzień 31 grudnia 2016 roku, przy czym należność ta wynika z noty wystawionej w dniu 11 grudnia 2016 roku. Jednocześnie, o czym była mowa, w świetle dowodów zgromadzonych w aktach sprawy uznać należy, że umowa abonencka uległa rozwiązaniu w kwietniu 2010 roku, tj. z upływem okresu, na jaki została zawarta. Wobec braku dokumentu, z treści którego można by wywieść termin, w jakim abonent winien zwrócić sprzęt po rozwiązaniu umowy (załączony do akt regulamin nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy o abonament), Sąd przyjął, że zwrot ten winien nastąpić niezwłocznie, a więc jeszcze w kwietniu 2010 roku. Skoro tak, to jeszcze w tym miesiącu, a najpóźniej w maju 2010 roku, pierwotny wierzyciel winien wystawić notę za brak zwrotu sprzętu w terminie. Brak było bowiem racjonalnych przesłanek do tego, aby pierwotny wierzyciel zwlekał z wystawieniem tejże noty przez okres ponad 6 lat od czasu upływu 15-miesięcznego okresu obowiązywania umowy o abonament. Powyższe implikuje konstatację, iż roszczenie powoda o zapłatę kwoty 73,49 zł w dacie wytoczenia powództwa było już przedawnione, albowiem termin wymagalności tego roszczenia nastąpił wcześniej, aniżeli wynikało to z wystawionej przez pierwotnego wierzyciela noty nr 36327/KANC/5079176/1/16. W świetle przepisów regulujących przerwanie i zawieszenie biegu terminu przedawnienia, stwierdzić należy, że w okresie 3 lat od momentu rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, nie doszło do przerwania ani zawieszenia tego terminu w stosunku do wierzyciela – powód nie wykazał, aby takie przerwanie lub zawieszenie miało miejsce (twierdzenia powoda na okoliczność częściowej spłaty zadłużenia przez pozwanego są całkowicie gołosłowne). W przedmiotowej sprawie, powód nie wykazał także, aby pozwany zrzekł się korzystania z zarzutu przedawnienia. Nie sposób również uznać by względy słuszności wymagały nieuwzględnienia w przedmiotowej sprawie upływu terminu przedawnienia, zgodnie z art. 117<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. W sprawie nie stwierdzono by zachodziły jakiegokolwiek wyjątkowe okoliczności, które spowodowały niedochodzenie roszczenia przez uprawnionego, w tym nie stwierdzono by miał na to jakikolwiek wpływ sam zobowiązany.

W ocenie Sądu nawet gdyby założyć, że umowa łącząca pozwanego z pierwotnym wierzycielem jednak uległa przekształceniu – z upływem 15-miesięcznego okresu – w zawartą na czas nieoznaczony, brak byłoby podstaw do uwzględnienia żądania powoda. Po pierwsze zwrócić należy uwagę, iż powód nie wykazał, że umowa łącząca pozwanego z pierwotnym wierzycielem została rozwiązana, tym samym nie sposób przyjąć, że po stronie pozwanego w ogóle ukonstytuował się obowiązek zwrotu sprzętu. Zauważyć również należy, że powód nie złożył jakichkolwiek dokumentów, z treści których wynikałby termin, w jakim abonent winien zwrócić sprzęt po rozwiązaniu umowy (załączony regulamin – 14v.-17v. – jako nieobowiązujący w dacie zawierania umowy z dnia 5 stycznia 2009 roku, nie mógł wiązać pozwanego). Zdaniem Sądu nawet gdyby przyjąć, iż był to 14-dniowy termin wynikający z

przedmiotowego regulaminu, to w sprawie nie została wykazana wysokość kary umownej, jaką operator mógł nałożyć na abonenta. Z treści regulaminu wprost wynika, że kara ta była nakładana w wysokości określonej w cenniku, który to dokument nie został załączony przez powoda. W konsekwencji kwota wynikająca z noty księgowej nie poddaje się jakiegokolwiek weryfikacji. Oczywiście jest przy tym, że wysokości kary umownej, jak również zasadności jej nałożenia na pozwanego, nie dowodzi złożona przez powoda nota księgowa, wyjaśnić bowiem należy, że sama nota nie stanowi dowodu na wysokość zobowiązania dłużnika. W przeciwnym razie wierzyciel mógłby wystawiać dokumenty księgowe na dowolne kwoty i w oparciu o nie dochodzić ich zapłaty w drodze powództwa cywilnego. Podobnie, w przypadku zaistnienia omyłki pisarskiej w treści noty, wierzyciel mógłby skutecznie dochodzić zapłaty omyłkowo wpisanej kwoty. Tak jednak nie jest, albowiem nota księgowa, tak jak każdy dokument prywatny, stanowi jedynie dowód tego, że określona osoba złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. Dlatego też dokumenty te, o ile nie zostały podpisane przez dłużnika, należy uznawać za dokumenty obejmujące wyłącznie oświadczenie wierzyciela. Tylko w takim zakresie przedstawiona przez powoda nota księgowa nie budzi wątpliwości Sądu. Sąd podziela przy tym w pełni pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 2007 roku (II CNP 129/07, LEX nr 621237), iż nie sposób, w świetle art. 245 k.p.c. uznać, aby faktura VAT (a więc per analogiam także nota księgowa) miała inną moc dowodową, niż inne dokumenty prywatne (tak też: wyrok SA w Białymstoku z dnia 9 stycznia 2014 roku, I ACa 622/13, LEX nr 1425358, wyrok SO w Krakowie z dnia 6 grudnia 2013 roku, XII Ga 412/13, LEX nr 1715416; wyrok SO w Gdańsku z dnia 7 lipca 2011 roku, III Ca 126/11, LEX nr 1713955). Jednocześnie przypomnienia wymaga, że treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objęta domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń. Zatem dokument prywatny nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy (por. wyrok SN z dnia 25 września 1985 roku, IV PR 200/85, OSNC 1986, nr 5, poz. 84).

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że powołanie dowodów na wykazanie zasadności roszczenia, zarówno w aspekcie „czy się należy”, jak i aspekcie „ile się należy”, obciążało powoda już w pozwie, a najpóźniej w odpowiedzi na sprzeciw. Powód powinien był w pozwie nie tylko jasno wykazać czego się domaga, ale też powołać dowody na wykazanie zasadności swojego żądania. Poza sporem bowiem pozostaje, że zawsze zachodzi obiektywna potrzeba powołania w pozwie dowodów na wykazanie zasadności swoich roszczeń w zakresie żądanej ochrony prawnej. W przedmiotowej sprawie powód nie udowodnił zasadności i wysokości swojego roszczenia, w tym sensie, że nie powołał wszystkich niezbędnych dowodów do wykazania swoich roszczeń w żadnym ze złożonych pism procesowych.

Na marginesie należy w tym miejscu przytoczyć treść art. 207 § 6 k.p.c., zgodnie z którym Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie złożyła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Zgodnie z treścią powołanego powyżej przepisu zaniedbania strony w zakresie zgłoszenia na oznaczonym etapie postępowania twierdzeń i dowodów rodzą poważne konsekwencje, bowiem strona ta traci prawo ich powołania na późniejszym etapie postępowania. W niniejszej sprawie uznać należy, że to pierwsze posiedzenie przeznaczone na rozprawę wyznaczało dla powoda ostateczny termin na zgłoszenie stosownych wniosków dowodowych, czego jednak powód nie uczynił. Konstatacji tej nie zmienia okoliczność, iż Kodeks postępowania cywilnego daje stronom możliwość przedstawienia nowych dowodów w postępowaniu odwoławczym (art. 381 k.p.c.). Możliwość ta jest bowiem obostrzona określonymi warunkami - potrzeba powołania się na dany dowód musi się ujawnić już po zakończeniu postępowania przed Sądem pierwszej instancji - przy czym strona nie może skutecznie żądać ponowienia lub uzupełnienia dowodu w postępowaniu apelacyjnym li tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej dla siebie oceny określonego dowodu przez Sąd pierwszej instancji (por. wyrok SN z dnia 10.07.2003 r., I CKN 503/01, LEX nr 121700; wyrok SN z dnia 24.03.1999 r., I PKN 640/98, OSNP 2000/10/389). Na gruncie przedmiotowej sprawy uznać należy, że konieczność wykazania zadłużenia pozwanego z tytułu kary umownej istniała już na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, skoro twierdzenie to stanowiło podstawę roszczenia dochodzonego niniejszym powództwem. Strona powodowa musiała mieć świadomość niedostatecznej mocy dowodowej złożonych do akt sprawy dokumentów, zwłaszcza, że od początku postępowania była ona reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika.

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. Strona pozwana wygrała proces w całości, dlatego też była uprawniona do żądania zwrotu kosztów procesu w pełnej wysokości.

Koszty poniesione przez pozwanego wyniosły 90 zł i obejmowały wyłącznie koszty zastępstwa radcy prawnego w stawce minimalnej (§ 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. Dz.U. 2018, poz. 265).

Mając na uwadze powyższe należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.